

NASZA WSPÓLNOTA

PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXIX

Grudzień 2024 – Styczeń 2025

Nr 12 (350)

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło” (Iz 9, 1-2)

Kochani Parafianie, Drodzy Goście, Przyjaciele naszej Franciszkańskiej Parafii!

W duchowej łączności pragnę złożyć Wam wszystkim Bożonarodzeniowe życzenia. Niech radość Bożego Narodzenia prowadzi nas do Betlejem, do adoracji Nowonarodzonego Jezusa Chrystusa. Kiedy patrzymy na to, co dzieje się w betlejemskiej stajence, widzimy przede wszystkim czułość Matki Maryi z miłością obejmującą swoje nowonarodzone Dziecię. Dostrzegamy także Józefa, który z wielką troską opiekuje się Jezusem i Maryją. Również pasterze okazują Bożemu Synowi wiele ciepła i dobroci, tak to widział i przeżywał św. Franciszek z Asyżu. Bo czułość jest językiem miłości i dlatego jest nam wszystkim bardzo potrzebna w świecie naznaczonym wojną, cierpieniem i obojętnością.

W te świąteczne dni życzę Wam, Kochani Parafianie, Goście, Przyjaciele naszej Franciszkańskiej Parafii, abyśmy na nowo doświadczyli czułości i miłości Boga, która najpełniej objawiła się w narodzeniu Jezusa Chrystusa. Przyjmijmy tę wielkoduszną miłość Boga, niech ona nas pobudzi do czułości i miłości wobec najbliższych, a także wobec bezbronnych, osamotnionych i cierpiących. Życzę, abyśmy wszyscy doznali czułości i miłości Jego Serca, które bije dla każdego z nas. Niech On sprawi, by w życiu każdego z nas dokonał się cud betlejemskiej nocy, cud zachwyty nad życiem, miłością czułością Boga, i nieustannego rodzenia się do życia. Maryja, Niepokalana, nasza Pani, niech ustawicznie wspiera nas wszystkich swoimi modlitwami przed Bogiem.

Niech te Święta i Nowy Rok Pański 2025 będą dla nas wszystkich nowym odrodzeniem w Duchu Miłości Jezusa pod opieką Świętej Rodziny!

Życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne składają: Ojciec Proboszcz Jacek Koman wraz ze Współbraćmi oraz członkami Redakcji „Naszej Wspólnoty”.

Betlejemski żłóbek tajemnicą wielkiej miłości i pokory Boga

W grudniową noc, chcemy tego czy nie, zawsze dochodzimy to tajemnicy bożonarodzeniowej szopki. To jedyne miejsce, w którym będzie światło; istna latarnia morska dla nas, którzy chcemy dojść do tajemnicy miłości Boga, który stał się Człowiekiem.

Bez względu na to, czy światło będzie ciepłe, czy chłodne, przyjaźnie igrające w półmroku naszej świątyni, choć przyciąga wzrok, to jednak coś zasłania. Jezus leżący w żłobie, kieruje spojrzenie w jakąś nieokreśloną dal. Jest rodzinnie i bezpiecznie, a to oznacza, że jest zupełnie inaczej niż na kartach Ewangelii. Figurka Dzieciątka o barokowych kształtach zasłania kłującą rzeczywistość. Żłób, jako kołyska; stajnia, jako miejsce przyjscia na świat. Ani śladu cudowności, którą wyrażają nasze polskie kolędy. Jest rzeczywistość i zapach zwierząt, naprędce ubite siano, aby nie raniło niemowlęcej skóry.

Na kilka, kilkanaście dni bydłęcy żłób zmienia swoje przeznaczenie. Zwierzęta są pierwszymi naocznymi świadkami narodzin Jezusa. Pasterze przybiegają znacznie później. Mędrcy z darami pojawiają się, gdy świat, wywrócony do góry nogami przez Nowonarodzonego, powoli oswaja się z nową rzeczywistością obecności Pana pośród nas. To, co wydarza się w bożonarodzeniowej szopce w Betlejem, jest absolutnym przeciwieństwem wszystkiego, co dzisiaj człowiek promuje swoją obecnością i priorytetami to, co chciwe, wyrachowane, wyliczone co do grosza, nastawione na zysk. Bóg nie żałuje; On jest hojny w swojej miłości i dawaniu siebie i łask płynących z bożonarodzeniowej tajemnicy.

Przypominam sobie przy tej okazji myśl wczesnochrześcijańską powtarzaną od dawna, że Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem. Jesteśmy jakoś ze sobą powiązani; człowiek i Jezus, odwieczne Słowo. Gdzie jest owa „boskość” w nas? Jesteśmy związani ze Słowem, które stało się Ciałem, które nie pozostawia nas obojętnymi. Bóg jest niezmienny, nieustannie wypowiada swoje Słowo. Żadna epoka, żadne pokolenie, nie jest ani dalej, ani bliżej Niego, od Tajemnicy Bożego przyjscia na ziemię. Bóg nie milknie po żadnej z Golgot wieku, które się już zdarzyły i będą się z pewnością nadal pojawiać! To raczej człowiek się zmienia w kolejnych pokoleniach, i jego podejście do Tajemnicy Bożego Narodzenia.

Bóg stał się człowiekiem; miał nasze ciało, żył naszym życiem. Chrystus jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15).

Informacje duszpasterskie Grudzień 2024 r.

22.12. – IV Niedziela Adwentu.

23.12. – **Poniedziałek:** Spowiedź święta w godz. 6–9 i 15–19.

24.12. – **Wtorek:** Wigilia Bożego Narodzenia. Spowiedź święta w godz. 6–12. O północy zapraszamy na Mszę świętą zwaną Pasterką.

25.12. – **Środa:** Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msze święte będą sprawowane o godz. 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia o godz. 18.

26.12. – **Czwartek:** Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika. Msze święte będą sprawowane o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15 i ostatnia o godz. 18.

27.12. – **Piątek:** Święto św. Jana, Apostoła i Ewangelisty.

28.12. – **Sobota:** Święto Świętych Młodzianków, męczenników.

29.12. – **Niedziela:** Święto Świętej Rodziny – Jezusa, Maryi i Józefa. O godz. 13:15 odbędzie się Msza święta w intencji małżeństw naszej Parafii. Szczególną modlitwą otoczymy pary, które w tym roku świętowały jubileusze 25- i 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego.

31.12. – **Wtorek:** Ostatni dzień roku 2024. O godz. 18 nabożeństwo dziękczynno-przebiegające. O godz. 18:30 Msza święta dziękczynna na zakończenie roku z okolicznościowym kazaniem.

Styczeń 2025 r.

Przypominamy, że ze względu na trwającą kolędę w styczniu nie ma wystawienia i adoracji Najświętszego Sakramentu w piątki od godz. 15.

1.01. – **Środa:** Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Nowy Rok. Msze święte będą sprawowane o godz.: 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20.

2.01. – **Pierwszy czwartek miesiąca:** o godz. 18:30 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja oraz w intencji Akcji Katolickiej.

3.01. – **Pierwszy piątek miesiąca:** o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza święta dla nich. O godz. 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

4.01. – **Pierwsza sobota miesiąca:** od godz. 9 kapłani udadzą się do Chorych z posługą sakramentalną. O godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca ze zmianą tajemnic różańcowych.

5.01. – **2. Niedziela po Narodzeniu Pańskim.**

6.01. – **Poniedziałek:** Uroczystość Objawiania Pańskiego. Msze święte będą sprawowane o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 13:15, 18 i 20.

12.01. – **Niedziela:** Święto Chrztu Pańskiego.

16.01. – **Czwartek:** Święto świętych Berarda i Towarzyszy, pierwszych męczenników franciszkańskich.

19.01. – **2. Niedziela Zwykła.**

25.01. – **Sobota:** Święto Nawrócenia św. Pawła, Apostoła.

26.01. – **3. Niedziela Zwykła – Niedziela Słowa Bożego.**

Wizyta duszpasterska

Od 2 stycznia 2025 r. rozpoczynamy w naszej Parafii wizytę duszpasterską zwaną **Kolędą**. Potraktujmy ją jako spotkanie połączone z modlitwą. Duszpasterze odwiedzający dom czy mieszkanie przychodzą do Rodziny przede wszystkim z Bożym błogosławieństwem. W czasie wizyty duszpasterskiej prosimy, aby na stole nakrytym białym obrusem, były: krzyż, świece i woda święcona.

2 stycznia – czwartek: ul. Chełmońskiego 4, ul. Stachewicza 40A.

3 stycznia – piątek: ul. Stachewicza 40, ul. Stachewicza domki, ul. Stachewicza 28, ul. Niska.

4 stycznia – sobota: ul. Stanisławskiego, ul. Nałkowskiego, ul. Wodzinowskiego, ul. Wielkotyrnowska domki.

5 stycznia – niedziela: ul. Ehrenberga domki, ul. Wysokiego domki, ul. Murarska domki.

6 stycznia – poniedziałek: ul. Murarska 3B, ul. Murarska 3C, ul. Murarska 19A, ul. Modrzejewskiej domki, ul. Berwińskiego domki, ul. Modrzejewskiej 18.

7 stycznia – wtorek: ul. Palacha 15, ul. Makowskiego 8.

8 stycznia – środa: ul. Wielkotyrnowska 39, ul. Wielkotyrnowska 20, ul. Mehoffera, ul. Elsnera (domki), ul. Gdyńska.

9 stycznia – czwartek: Elsnera 24.

10 stycznia – piątek: ul. Makowskiego 18, ul. Makowskiego 20.

11 stycznia – sobota: ul. Jaremy 1, 3, 5, 7, 9.

12 stycznia – niedziela: ul. Jaremy 11, 13, 15, ul. Lentza 2.

13 stycznia – poniedziałek: ul. Lentza 4, ul. Lentza 6.

14 stycznia – wtorek: ul. Weissa 8, ul. Weissa 14.

15 stycznia – środa: ul. Weissa 16, ul. Weissa 18, ul. Weissa 20.

16 stycznia – czwartek: ul. Różyckiego 6, ul. Chełmońskiego domki.

17 stycznia – piątek: ul. Radzikowskiego domki, ul. Różyckiego 7.

18 stycznia – sobota: ul. Zygmuntowska domki, ul. Zygmuntowska bloki, ul. Różyckiego 4.

19 stycznia – niedziela: ul. Różyckiego 5, ul. Jaremy 14B.

20 stycznia – poniedziałek: ul. Gnieźnińska 26, ul. Jaremy 14A.

21 stycznia – wtorek: ul. Jaremy 14, ul. Gnieźnińska 24.

22 stycznia – środa: ul. Gnieźnińska 22, ul. Jaremy 21.

23 stycznia – czwartek: ul. Jaremy 23, ul. Pużaka domki.

24 stycznia – piątek: ul. Jaremy 25, ul. Czerwieńskiego domki.

25 stycznia – sobota: ul. Gnieźnińska domki, ul. Pużaka 6, ul. Pużaka 8.

26 stycznia – niedziela: ul. Pużaka 2, ul. Czerwieńskiego 10.

27 stycznia – poniedziałek: ul. Radzikowskiego 72, ul. Radzikowskiego 74.

28 stycznia – wtorek: ul. Radzikowskiego 66.

29 stycznia – środa: kolęda dodatkowa.

Betlejemski żłóbek ... dc ze s. 1

Narodzenie Jezusa pełne jest kontrastów i jeśli tylko uważnie wczytamy się w Pismo Święte, a odrzucimy reklamową, jarmarcznią cukierkowość, zobaczymy, że nijak się to ma do tego, co mówią Ewangelie, czy też zapowiedzi Jego przyjścia w Starem Testamencie. Ostre żdźbła słomy i delikatna skóra Niemowlęcia, ciężki zapach zwierząt i piękny śpiew aniołów i Stwórcę oddającego się w ręce stworzenia. Jak to nazwać inaczej, jeśli nie rozrzutnością Boga? Rzeczywistość Betlejem, jako konkretnego miejsca na mapie świata, pętla czasu, którego zegar bije uderzeniami łaski i ciepłości Boga.

Kończąc trzeba sobie powiedzieć, że w Tajemnicy Bożego Narodzenia najważniejszy jest oczywiście Bóg, który dla nas staje się człowiekiem. Ważne jest zauważenie tej dynamiki, która sprawia, że chociaż w centrum jest i powinien być Bóg, to ostatecznie Jego narodzenie pozwala nam zrozumieć na nowo nas samych, to, kim jesteśmy, to, kim powinniśmy być, na co dzień. Można powiedzieć, że Bóg, rodząc się człowiekiem, przywraca nam utracony obraz naszej godności, przypomina, jaki był pierwotny Jego zamiysł względem nas, co zepsuliśmy, a co możemy odzyskać dzięki naprawie życia.

Całe te święta, są pełne paradoksów wyrażonych najpiękniej w naszej kolędzie „*Bóg się rodzi – moc truchleje... Pan niebiosów – obnażony*”. Rodzi się mała Miłość, ale jest Ona zarazem Wszechmocą Boga. W świetle Boga rozpoznajemy, że możemy w sobie odkryć wyzwalającą moc bezinteresownego daru. Możemy odkryć ten paradoks, że łamiąc wszelkie stereotypy i dzieląc się z drugimi wigilijnym opłatkiem, jesteśmy najsilniejsi. To wszystko zawiera się w geście opłatka; łamanego chleba, dzielonej miłości. To symboliczne pełne wymowy potwierdzenie najgłębszych treści paradoksu i rozrzutności Bożej w tajemnicy Bożego Narodzenia.

Na koniec życzę Wam Kochani Parafianie przeżycia tego piękna zawartego w tajemnicy i atmosferze Świąt Bożego Narodzenia. Życzę zafascynowania Miłością, która wchodzi z darami łaski w nasze życie – tego Wam z całego serca życzę!

Ojciec Proboszcz Jacek Koman OFM

Wigilijne refleksje

nie wpaść w przepaść
znaleźć kładkę między szczytami,
zjeżdżać sankami łagodnymi zboczami,
zjeść i odzyskać siłę do wędrówki,
nasycić pragnienie sokiem
z pocalunków winogron,
mieć umyte nogi ręką Gospodarza
i przykleknąć jasną nocą w szacie zórz
u żłóbka monstrancji - kołysce z Jezusem
cudem Bożego Miłosierdzia.

Tajemnica Trzech Króli

ciekawość, szukanie,
znalezienie, zachwycenie,
uwierzenie, powierzenie
Miłości w swym Miłosierdziu tak ludzkiej.

Magdalena Urzędowska

– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego

Rok Jubileuszowy 2025 „Pielgrzymi nadziei”

Czym jest Rok Jubileuszowy w Kościele Katolickim?

W Kościele Katolickim Jubileusz (zwany Rokiem Jubileuszowym) to czas odpustu zupełnego, czas nawrócenia, pojednania i odpuszczenia grzechów. Jego nazwa pochodzi właśnie od hebrajskiego „Jobel” i oznacza dokładnie „koziół”, a odnosi się do instrumentu, rogu kozła używanego w świętych ceremoniach religijnych. Rok Jubileuszowy jest więc przede wszystkim rokiem Chrystusa. Wzięło się to ze Starego Testamentu, z księgi Izajasza, gdzie Chrystus jest tym, który wypełnia starożytny jubileusz, przychodząc jako ten, który „obwieszcza rok miłosierdzia Pana”.

Jubileusz potocznie jest też zwany „Rokiem Świętym” – nie tylko dlatego, że rozpoczyna się i kończy podniosłymi ceremoniami oraz jego trwanie naznacza też wiele ważnych uroczystości. Jest on również po to, by promować świętość życia i do tej świętości zachęcać. Rok Jubileuszowy może być zwyczajny, czyli odbywający się regularnie co określony czas (obecnie co 25 lat) lub nadzwyczajny, ze względu na wyjątkowe wydarzenia lub rocznice. Ostatni Jubileusz zwyczajny odbywał się w roku 2000 i przewodniczył mu papież Jan Paweł II. Ostatni zaś Jubileusz nadzwyczajny ogłosił papież Franciszek w roku 2015 ze względu na wydarzenia w Syrii i był to rok miłosierdzia.

Jaka jest historia Jubileuszu?

Historia Roku Jubileuszowego sięga XIII wieku. 22 lutego 1300 roku (wówczas liczony był jako 1299), papież Bonifacy VIII swoją papieską bullą ustanowił pierwszy Rok Jubileuszowy. Głosiła ona całkowity odpust dla osób, które w roku 1300 miały odwiedzić Bazylikę Świętego Piotra i Bazylikę Świętego Pawła za Murami (przy czym mieszkańcy Rzymu mieli to uczynić trzydzieści razy w ciągu owego roku, zaś osoby, które nie pochodziły z Rzymu, piętnaście razy).

Rok Jubileuszowy miał pierwotnie odbywać się co 100 lat. Jednakże w 1350 roku papież Klemens VI skrócił ten okres do 50 lat. Następnie papież Urban VI zmienił to na 33 lata, czyli czas ziemskiego życia Chrystusa. Ostatecznie w XV wieku papież Paweł II ustanowił Jubileusz co 25 lat. Niektórzy papieże również dodatkowo ogłaszali Rok Jubileuszowy Nadzwyczajny.

Inauguracja Roku Jubileuszowego 2025

Inauguracja Roku Jubileuszowego odbędzie się w Wigilię Bożego Narodzenia, 24 grudnia 2024. Wiąże się ona z wielką ceremonią otwarcia Świętych Drzwi Bazyliki Świętego Piotra w Watykanie. Podczas tej podniosłej uroczystości papież Franciszek uderzy srebrnym młotkiem trzy razy w krzyż, który znajduje na ścianie zamurowanych Świętych Drzwi. Krzyż ów zostanie zdjęty, ściana rozebrana, a następnie papież uroczystie drzwi otworzy. Pozostaną one otwarte przez cały Rok Jubileuszowy. Ich zamknięcie odbędzie się 24 grudnia 2025 roku.



Rok Jubileuszowy 2025 „Pielgrzymi nadziei”

Rok Jubileuszowy w Archidiecezji Krakowskiej

Decyzją metropolity krakowskiego, abp. Marka Jędraszewskiego, na czas trwania Roku Świętego 2025 ustanowionych zostało siedemnaście kościołów jubileuszowych, które mają stać się „miejscem i celem pobożnej pielgrzymki jubileuszowej lub nawiedzenia dla wiernych Archidiecezji Krakowskiej”. Ich proboszczowie oraz kustoszowie odebrali dekrety podczas kongregacji kapłańskiej, odbywającej się 16 listopada w Centrum św. Jana Pawła II na krakowskich Białych Morzach.

Pielgrzymując do każdej z tych świątyń można uzyskać odpust jubileuszowy udzielony przez Ojca Świętego. Warunkami są pobożne uczestnictwo we Mszy świętej, nabożeństwie Słowa Bożego, Liturgii Godzin, drodze krzyżowej, różańcu, recytacji hymnu „Akatyst” lub w nabożeństwie pokutnym, które zwieńczone będzie indywidualną spowiedzią.

Odpust jubileuszowy będzie można uzyskać również odwiedzając kościół jubileuszowy indywidualnie lub grupowo, a przy tej okazji odprawiając adorację i rozmyślanie, zakończone modlitwą „Ojcze nasz”, Wyznaniem wiary i modlitwą do Maryi.

Obchody Roku Świętego 2025 w Archidiecezji Krakowskiej rozpoczną się 29 grudnia 2024 r. i potrwają do 28 grudnia 2025 r.

Kościół jubileuszowy w Archidiecezji Krakowskiej:

- Katedra na Wawelu,
- Bazylika św. Floriana w Krakowie,
- Bazylika Mariacka w Krakowie,
- Bazylika Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile,
- Bazylika Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach,
- Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie,
- Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Wieliczce,
- Sanktuarium Matki Bożej Pani Myślenickiej w Myślenicach,
- Sanktuarium Matki Bożej Królowej Podhala w Ludźmierzu,
- Sanktuarium Narodowe Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem-Krzepetówkach,
- Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej,
- Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej,
- Sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Rodzin Robotniczych w Płockach
- Sanktuarium Pana Jezusa Cierpiącego „Ecce Homo” w Alwerni,
- Sanktuarium Matki Bożej i Królowej Rodziny w Makowie Podhalańskim,
- Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu,
- Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie-Bieńczykach.

Jan Chrzciciel: Herold Zbawiciela

W czasie Adwentu w liturgii Kościoła i w czytaniach biblijnych rozbrzmiewa radosne wezwanie do przygotowania się na przyjście czyli Narodzenie Jezusa Chrystusa: *Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego!* (Łk 3, 4).

Te słowa proroka Izajasza są wezwaniem do przygotowania się na przyjęcie *szczególnego Gościa Bożego* czyli Jezusa Chrystusa. To wezwanie każe nam przywołać tego, który nadchodzącego *Gościa* zapowiadał czyli Jana Chrzciciela: *Ja jestem tylko Głosem ale po mnie idzie mocniejszy* (Łk 3, 16).

Św. Augustyn komentując działalność Jana Chrzciciela napisał tak: *Jan jest głosem, ale to u początku leży Słowo, czyli Pan. Jan był głosem tylko do czasu. Chrystus jest Słowem odwiecznym. Czym jest głos bez słowa? Jest pustym dźwiękiem, który niczego nie oznacza. Głos bez słowa dźwięczy w uchu, ale sercu nie przynosi pożytku. Dopiero Słowo czyli Logos przynosi pożytek gdyż nadaje sens życiu człowieka.*

Patrząc z perspektywy Jana Chrzciciela można powiedzieć, że Adwent jest intensywną pracą przygotowawczą na *przyjęcie Tego, który już przyszedł, przyjdzie oraz nieustannie przychodzi.*

W *Credo* wyznajemy, że Mesjasz pewnego dnia przyjdzie. I będzie to przyjście powtórne: *przyjdzie sądzić żywych i umarłych.* Dlatego nauczanie do czujności oraz umiejętność dostrzegania Gościa Bożego w wydarzeniach codziennego życia jest jak najbardziej potrzebna.

Jak zatem z perspektywy Jana Chrzciciela można było rozpoznać, że Narodzenie Mesjasza jest już blisko?; że On narodzi się lada chwila?; i że jest to Ten, a nie kto inny, Którego ludzkość, z tak wielką tęsknotą wyczekiwała?

Jerozolima centrum historii zbawienia

Jest rzeczą bardzo interesującą, że w tzw. *Ewangeliach Dzieciństwa* (Mt 1-2; Łk 1-2) tylko Łukasz pisze nam o ... *Zwiastowaniu* czyli *Zapowiedzi Narodzin Jana*. Dlaczego takie ujęcie Janowego narodzenia?

Kiedy mówimy *Zwiastowanie*, to zwykle odnosimy to, do Maryi i Jezusa? A tu takie stwierdzenie, trochę zaskakujące? Otóż przekaz ewangeliczny Łukasza powstał prawdopodobnie w oparciu o tzw. *tradycję nazaretan-ską*. A ta, zaczyna się od faktu *Zwiastowania*. Dlatego w Ewangelii Łukaszowej najpierw mamy *Zwiastowanie* (zapowiedź) *Narodzin Jana* (Łk 1, 5-25), które miało miejsce w Jerozolimie a dopiero potem jest *Zwiastowanie Narodzin Jezusa*, w Nazarecie (Łk 1, 26-38).

W Ewangelii Łukaszowej, ośrodkiem wydarzeń zbawczych w głównej mierze jest Jerozolima. To w Jerozolimie tak naprawdę historia zbawienia posiada swoje podwaliny i ku niej – szczególnie w końcowej fazie życia Jezusa – zmierza.

Ale jest jeszcze jeden szczegół bardzo wymowny. Łukasz swoją Ewangelię rozpoczyna od opisu sceny rozgrywającej się w świątyni jerozolimskiej: Zachariasz otrzymuje objawienie o narodzinach Jana Chrzciciela. Zaś końcówka Ewangelii to scena rozgrywająca się w świątyni: uczniowie trwają na modlitwie. Łukasz zawarł najistotniejsze wydarzenia z życia Jezusa, ujmując je w schemat wędrówki: Jerozolima – Galilea – Jerozolima.

Opracowano na podstawie informacji ze strony Archidiecezji Krakowskiej www.diecezja.pl oraz <https://www.iubilaeum2025.va>.

Jan Chrzciciel: Herold Zbawiciela *dc ze s. 4*

Miasto to nabiera dla autora a także dla czytającego, szczególnego znaczenia teologicznego i duchowego: Jerozolima jest centrum historii zbawienia i miejscem do którego wszyscy zmierzamy: Jeruzalem Niebieskie.

Zwiastowanie Narodzin Jana (Łk 1, 5-25)

Uważna lektura początków Łukaszej Ewangelii pozwala na stwierdzenie, że poprzez opis w pierwszej kolejności *Zwiastowania Narodzin Jana Chrzciciela*, Autor Ewangelii, pragnie zakotwiczyć Nowy Testament w Starym a zarazem ukazać istniejącą wielowiekową ciągłość historii zbawienia. Z jednej strony Jan Chrzciciel zamyka czas (okres) Starego Testamentu, a z drugiej strony, to, Jan, będąc *Głosem, Heroldem i Prekursorem*, zapowiada przyjście Mesjasza. To od Mesjasza zaczyna się nowy okres w historii zbawienia. To że Jan Chrzciciel jest postrzegany jako człowiek Starego Testamentu, a Jezus jako początek Nowego to doskonale widać np. w tym, że narodziny Jana Chrzciciela są zaledwie nadmienione jednym werselem (1, 57), natomiast narodziny Jezusa Chrystusa opisane są w dwudziestu wersetach (2, 1-20). A np. ryt obrzezania Jana Chrzciciela, który charakteryzuje ludzi Starego Przymierza opisany jest w ośmiu wersetach (1, 59-66), zaś obrzezaniu Jezusa Chrystusa, Łukasz poświęca zaledwie jeden werselem (2, 21). Opisy powyższe stanowią swego rodzaju dyptyk literacki i teologiczny gdzie jednemu ze zwiastowań odpowiada drugie. To pokazuje, że między dwoma wspomnianymi postaciami istnieje ścisły związek ale też przeciwstawienie ale i odpowiednia ważność.

Kiedy wnikliwie pochylimy się nad tekstem biblijnym, to, możemy zauważyć, że *Zwiastowanie Narodzin Jana Chrzciciela* przywołuje na pamięć zapowiedzi narodzin wybitnych postaci Starego Testamentu, jak np. narodzenie Izaaka (Rdz 17, 4.15-22; 18, 9-15; 21, 1-7), Samsona (Sdz 13, 2-24) i Samuela (1 Sm 1, 9-20), których matki były bezpłodne. Ich narodziny były postrzegane jako szczególny Boży dar oraz zapowiedź ważnej misji, jaką te postacie będą miały do spełnienia w historii Izraela.

Dokonując *zakotwiczenia* Narodzin Jana w Starym Testamencie, Łukasz pragnie ukazać dwie myśli podstawowe: 1. objawienie się Anioła Pańskiego ma za zadanie powołać Zachariasza i Elżbietę na rodziców proroka Najwyższego (por. Łk 1, 76); 2. Jan Chrzciciel ma kontynuować misję wybitnych postaci biblijnych. Ma być *Mężem Bożym*, szczególnym wybranym powołanym przez Boga jeszcze przed swoim poczęciem w łonie Elżbiety.

Czas i okoliczności Narodzin Jana

Uważna lektura prowadzi nas, w zakamarki historii. To jest widoczne już od pierwszych słów tej perykopy: *Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę, z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta* (Łk 1, 5).

To zdanie mówi bardzo wiele.

1. Zapowiedź narodzin Jana ma miejsce w czasach Heroda, który zarządzał Judeą przez 34 lata (37-4 przed Chr.). Jego długie panowanie generalnie dzielone jest na trzy okresy: pierwszy (37-25) to *czas niepokoju*, związany z eliminowaniem przeciwników; drugi (25-14), to *czas pokoju*, kiedy zapadały ważne decyzje: np. rozbudowa m. in. Świątyni Jerozolimskiej; trzeci okres (14-4 przed Chr.), to *czas intryg pałacowych*, który za-

początkował zmierzch panowania Heroda. Herod Wielki nie był Żydem, ale swoją polityką bardzo starał się przypodobać Żydom.

2. Rodzice Jana wywodzili się z Narodu Wybranego. Oboje należeli do kapłańskiego rodu Aarona i byli *sprawiedliwi wobec Boga* (Łk 1, 5-6). Oni żyli wiernie i starali się w sposób doskonały i nienaganny zachowywać przykazania i przepisy Starego Testamentu. Ale ich życie było naznaczone bolesnym doświadczeniem: Elżbieta była bezpłodna, a ich małżeństwo: bezdzietne. Ten szczegół przywołuje na pamięć postacie wielkich bezpłodnych kobiet Starego Testamentu, które z czasem, dzięki Bożej interwencji, stały się matkami. Tak np. było z Sarą, żoną Abrahama (Rdz 11, 30), Rebeką, żoną Izaaka (Rdz 25, 21) czy też Rachelą, żoną Jakuba (Rdz 29, 31).

Sytuacja Zachariasza i Elżbiety podobna jest do tych historii ze Starego Testamentu. A to dowodzi, że dla Boga wszystko jest możliwe ale jednocześnie uwypukla, że zrodzone przez nich dziecko już w łonie matki jest przeznaczone do wielkich zadań Bożych.

3. Zwiastowanie Narodzin Jana ma miejsce w Świątyni Jerozolimskiej, która była dumą Izraela. Według danych zaczerpniętych z Józefa Flawiusza i Miszny oraz wyników prac archeologicznych można stwierdzić, że to była budowla wspaniała i godna na *mieszkanie Boga*.

Świątynia była centrum religijnym Izraelitów. Wybudowana przez Heroda składała się z trzech części: *portyku* (hebr. *ulam*), *Miejsca Świętego* (hebr. *hekal*) i *Miejsca Najświętszego* (hebr. *debir*). Do *Miejsca Najświętszego* wchodził tylko arcykapłan i to jedynie raz w roku, w święto *Jom Kippur*, tj. w *Dzień Przebłagania*.

4. Zwiastowanie Narodzin Jana obwieszcza wysłaniec Boży. Jego imię to Gabriel (*Bóg jest mocny* lub *Bóg okazał swą moc*). W tradycji Starego Testamentu Gabriel jest jednym z Aniołów stojących przy tronie Boga (por. Tb 12, 15; Ap 8, 2). Objawienie się tego Anioła, Zachariaszowi, Łukasz ukazuje w kontekście wykonywania przez Zachariasza czynności kapłańskich: on *pełnił służbę przed Bogiem* i znajdował się w *przybytku Pańskim* w czasie *złożenia ofiary kadzenia*.

Otóż *ofiara kadzenia* miała na celu przebłaganie Boga za grzechy ludu, ale jednocześnie przypominała o Narodzie Wybranym jako ludzie Bogu poświęconym. Tę ofiarę dokonywano rano i wieczorem. W czasie składania ofiary na zewnątrz, przed budowlą przybytku, zgromadziła się wielka rzesza ludzi biorących udział w liturgii. Można z tego wnioskować, że miało to miejsce wieczorem, przed szabatem, a zatem dniem wolnym od zajęć i Bogu poświęconym.

Ukazanie się Anioła Pańskiego jest na pewno najważniejszym dniem w życiu Zachariasza, gdyż doczekał potomka. On, o tym dowiaduje się w centrum życia religijnego Izraela czyli Świątyni. Anioł przychodzi do Zachariasza jako przedstawiciel *niewidzialnego Miejszkańca Świątyni*, w której, notabene, Zachariasz posługuje. To wszystko dzieje się w bliskości Boga, w miejscu świętym, pomiędzy ołtarzem a świecznikiem siedmioramiennym. Wszystkie te okoliczności nadają Bożej interwencji święty, podniosły i uroczysty charakter.

5. Poprzez ukazanie się Anioła Pańskiego, Łukasz informuje czytelnika, że całe wydarzenie jest działem Boga. Sprawcze działanie Boga nie tylko, że jest doniosłe to, posiada wielkie znaczenie: jest swoistym *preludium* do kolejnego zwiastowania, w trakcie którego dokona się tajemnica Wcielenia.

Jan Chrzciciel: Herold Zbawiciela *dc ze s. 5*

Zwiastowanie narodzin Jana posiada swoją kontynuację w Nazarecie, dzięki pokornej postawie Maryi (Łk 1, 26-38).

Objawienie się Anioła Pańskiego z jednej strony to konsekwencja modlitw zanoszonych przez Zachariasza: *Tvoja prośba została wysłuchana*, a z drugiej strony, Anioł, przełamuje sceptycyzm starego kapłana. Zapowiada mu nie tylko to, że oboje z żoną Elżbietą będą mieć syna, lecz także oznajmia jego imię oraz przyszłą misję. Imię Jan jest szczególnie wymowne gdyż oznacza, że *Bóg jest łaskawy*. A zatem w Janie i przez Jana Bóg zapowiada, że dokona nadejście czasu Bożej łaskawości i miłosierdzia. Syn Zachariasza będzie wielki. Będzie obdarzony szczególną łaską i opieką gdyż jest przeznaczony do odegrania wyjątkowej roli w dziejach zbawienia.

Przesłanie Jana

Jan nie tylko oznamia przyjście Zbawiciela i Mesjasza ale także, poprzez styl swojego życia oraz postępowanie dokona przemiany społecznej Izraela. Herold i Prekursor Mesjasza będzie usiłował pogodzić *ojców z dziećmi*, czyli gruntownie zmienić postępowanie społeczności Izraela. Jednym słowem, Jan będzie godnie i z wytężeniem przygotowywał Naród na przyjście Mesjasza: Zbawiciela świata.

Wobec wątpliwości i braku wiary w działanie Boga Zachariasz traci mowę, co jest dobitnym znakiem, że Bóg działa i potrafi pokonać i przełamywać przeszkody naturalne oraz ludzką niewiarę: bezpłodna Elżbieta urodzi dziecko, a niemy Zachariasz wkrótce będzie wyśpiewywał Bogu chwałę (zob. Łk 1, 68-79).

Zapowiedź Narodzin Jana i Jego późniejsza działalność wskazują, że tak naprawdę ludzkie o wysokim stopniu umartwienia i ascezy oraz dzięki głębokiemu przywiązaniu do Boga, mają światu, tak naprawdę, coś do powiedzenia.

Dzisiaj asceza się przeżyła. Człowiek nie lubi ciszy, kontemplacji i umartwienia, a ludzkość żyje tak jakby Boga nie było. Ale przykład *Herolda i Prekursora Zbawiciela* czyli tego, który idzie przodem i oznajmia (= *Głos*) uczy, że pokora popłaca a zarozumialstwo i pycha gubią nas (por. Herod).

Ludzie niepokorni, pyszałkowaci, nadęci, prędzej czy później przegrywają gdyż tak naprawdę odwaga w obronie prawdy i bezkompromisowość wobec prawdy dzisiaj się liczą. Odwaga, wierność prawdzie i nieustanne jej oznajmianie, to ważne przymioty dla człowieka czasów trudnych i wymagających.

o. Edmund Urbański OFM

Czekam

czekam na Ciebie

zanurzając się w oceanie historii,
szemrzącej szelestem kart Ewangelii,
zachwycam się Tobą
w czułości kolęd,
kołyszących mą wyobraźnią,
a Ty pukasz do mych drzwi
ręką biednej, znękaney osoby
i błagasz o pokarm miłości

Magdalena Urzędowska

Katecheza XII Narodzenie Jezusa. Godność człowieka.

Jest rzeczą niezwykle ważną, iż spoglądając na historię różnych religii możemy łatwo dostrzec, iż jednym z przewodnich zagadnień każdej z nich, choć wyrażanych niekiedy w specyficzny, a nawet dla nas dziś, okrutny sposób, jest godność człowieka. Człowiek religijny, uznający nad sobą autorytet Absolutu, jest jednocześnie tym, który doświadcza swojej niezwykle wielkości. Nie jest to oczywiście wielkość względem bóstwa, ale wobec zewnętrznego świata. Będąc kimś ważniejszym niż świat stworzeń wokół niego, nie jest on jednocześnie tym, który będzie go bezmyślnie niszczył. W religii pojawiają się właściwe relacje człowieka do Absolutu, siebie i całego stworzonego świata.

1. Godność człowieka w religii

Już w starożytnej myśli staroindyjskiej i greckiej obraz człowieka zasadniczo różni się od każdego innego stworzenia. To, co go wyróżnia, to nie tylko jego rozumność i wolność, ale także możliwość budowania świata kultury i postawy ściśle religijne, w których oddawana jest cześć bogom (indywidualnie i wspólnotowo) innym, niż on sam. Nawet jeśli przyjmowano, iż najistotniejsza w człowieku jest jego dusza, nie oznaczało to bynajmniej, iż wszystko inne należy niszczyć. Platoniccy uważali, iż ciało jest więzieniem dla duszy, a świat zewnętrzny niesie ze sobą jedynie odbicia form idealnych. Jednak wyzwolenie z tego więzienia i ułudy ziemskiego życia przychodzi przez pogłębioną refleksję, a nie przez niszczenie nieprawdziwych zjawisk i krępujących ciało więzów.

Warto wspomnieć w tym miejscu także starożytną myśl babilońską i egipską. W tej pierwszej mamy do czynienia z nauką o bogach, w której pojawiają się zaчатки myślenia monoteistycznego. Opisując panteon poszczególnych bóstw posiadających konkretne przymioty w najwyższym stopniu doskonałości, pojawia się teoria mówiąca, iż w pełni uprawnomożnione może być także mówienie o jednym bogu, jednej „boskiej przestrzeni”, w której owe przymioty także stanowią jedność. Chodzi tu zatem o „jedność bytów boskich” i ich poszczególnych cech.

W religii starożytnego Egiptu cała rzeczywistość przepełniona jest boską obecnością, „boskim pierwiastkiem”. Myliłby się jednak ten, kto byłby przekonany, iż mamy tu do czynienia ze ścisłym połączeniem (złaniem się w jedno) „boskiej rzeczywistości” i konkretnych przedmiotów. Przedmioty są tworzone i przetwarzane, a natura, w tym także ludzkie życie, odradzają się cyklicznie. Można zatem stwierdzić, iż wszystko, co nie jest bóstwem podlega zmianie. Nawet jeśli oddawana jest cześć jakimś szczególnym przedmiotom lub zwierzętom, to nie ze względu na nie same, ale ze względu na „boski pierwiastek”, który jest w nich obecny. Choć w powszechnym mniemaniu pojawiał się znak równości pomiędzy przedmiotem lub zwierzęciem a „boskością”, to bardziej zaawansowane rozważania starały się głosić tezę, iż poszczególne przedmioty są święte nie same z siebie, ale dlatego, że „boska świętość” je uświęca.

„Zasada życia” a dzieje świata i ekologia

Z podanych powyżej przykładów dotyczących życia religijnego jasno wynika, iż pojawiało się na przestrzeni wieków rozróżnienie na pierwiastek duchowy i materialny.

cd. na s. 7

Katecheza XII *dc ze s. 6*

Ten duchowy jest darem Boga i w Nim jest on zakorzeniony. Można śmiało dodać także, iż prawie cała myśl Zachodu głosi rozróżnienie pomiędzy duchem i materią. Poprzez starożytność, średniowiecze, aż do czasów nowożytnych, nie udało się nikomu w sposób zadowalający znieść granicy pomiędzy „tym, co duchowe” i „tym, co materialne”. Nawet wysiłki takich myślicieli jak Kartezjusz czy Kant, musiały ostatecznie skapitulować wobec dualistycznej wizji rzeczywistości. Nie udaje się to także i dziś, choć wielu jest przekonanych, iż czasy obecne pokonały wreszcie dualizm ducha i materii (Daniel Dennett). W rzeczywistości jednak nie pokonały, ale wprowadziły intelektualne redukcje.

Powiedziane zostało powyżej, iż „prawie cała myśl Zachodu głosi rozróżnienie pomiędzy duchem i materią”. „Prawie”, nie oznacza, że „każda”. I nie chodzi w tym miejscu o podany przed chwilą przykład. Pierwszym systemem filozoficznym w czasach nowożytnych, w którym pojawiła się „doskonała jedność” ducha i świata (materii) był system Hegla, zwiędzający, poniekąd, idealizm niemiecki. Jednak nawet w owej „jedności” mocniejszy akcent zostaje, w pewnym sensie, położony na to, co duchowe (ideę). Spoglądając, w wielkim skrócie, na myśl Hegla, można powiedzieć, iż głosił on tezę o Duchu (Absolucie) nieustannie zmieniającym dzieje świata. Ten „pochód” Ducha przez świat zaobserwować można w następujących po sobie okresach historycznych, które odnoszą się do siebie na zasadzie przeciwieństw. Duch „tworzący” świat pokazuje w nim jednocześnie swoje „różne” i „zmiennie” oblicza. Jego „pochód” i „rozwój” przez dzieje świata nie odbywa się w nieskończoność. Swoją cel osiągnie On w idealnie urządzonym państwie. Zaczątkiem takiego państwa było, w opinii Hegla, dobrze zorganizowane państwo pruskie.

Czy można się zatem dziwić, iż filozofia Hegla stała się jedną z najważniejszych podstaw dla systemu hitlerowskiego? Systemu totalitarnego i bezbożnego zarazem? Albo, że i dziś wielu spogląda z nieklamany zachwytem, nad bazującą również na tej filozofii, ludzką próbą zamknięcia Absolutu w ramach konkretnej organizacji, która ma się stać ponadnarodowym, tym razem już doskonałym, czyli absolutnym, państwem?

Choć przedstawiciele niemieckiego idealizmu (Georg Wilhelm Friedrich Hegel, Johann Gottlieb Fichte, Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling) słusznie określa się mianem filozofów, trzeba pamiętać (a może w ogóle, wiedzieć), iż ich intelektualne drogi rozpoczęły się głównie od studiowania teologii protestanckiej. I choć pojawiło się u nich rozczerwanie teologicznymi problemami, to trudno jest uwolnić się od przypuszczenia, iż właśnie te studia, a często klimat rodzinnego domu (Schelling był synem pastora), odcisnęły w ich intelekcie swoiste, być może nawet nie do końca uświadomione, piętno. Chodzi o próbę filozoficznego i realnego „utworzenia” nieba na ziemi. O stworzenie takiego systemu myślenia i życia, w którym nie będziemy już oczekiwali, a nawet nie będziemy pragnęli nieba, czyli innej rzeczywistości, niż ziemską.

Inną próbą pokonania dualizmu ducha i materii jest bez wątpienia zachwyt nad XIX-wieczną teorią ewolucji. Ta, bardzo ogólna, biologiczna teoria o powstawaniu i rozwoju poszczególnych gatunków (dobrze naturalnym), odcisnęła niezwykle mocne piętno w myśli filozoficznej, a nawet teologicznej. Filozofowie o przekonaniach materialistycznych, podobnie jak przedstawiciele nauk przyrodniczych, zaczęli dopatrywać się

w samej przyrodzie „boskiej zasady życia”. Według nich życie jest tylko jednym z przejawów przyrody. Różnica pomiędzy życiem poszczególnych bytów nie jest wcale jakościowa, jak uważa wielu myślicieli klasycznych. To jedynie „różnica ilościowa”, pewnego „natężenia”, „siły”, czy „mocy”, znajdującej się w konkretnych bytach. Nic zatem dziwnego, iż dla wielu filozofów oczarowanych osiągnięciami teorii ewolucji, na przykład dla Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy życiem człowieka, a życiem zwierzęcia. Co więcej, jak w przestrzeni społecznej – a jest to przestrzeń najważniejsza dla człowieka – należy wyzwolić proletariatus z niesprawiedliwego ucisku ze strony klasy panującej, tak trzeba wyzwolić zwierzęta domowe z nienaturalnych praktyk hodowlanych. Czy nie brzmi to i dziś znajomo?

Teoria ewolucji odcisnęła, pośrednio i bezpośrednio, swoje piętno także w myśli teologicznej, w dużej mierze, dzięki pismom Pierre Teilharda de Chardina. Choć trudno jest uznać jego prace za wywody ściśle teologiczne, a raczej za pewną wizję „filozoficzno – literacką” dosyć luźno opartą na danych biologicznych, to komentowane one były i są przez wielu wybitnych nauczycieli Kościoła. Pokróćce, według tego francuskiego jezuitę, cała rzeczywistość „dzieje się” (w niej jest „istota życia”) nieustannie na sposób ewolucyjny, poczynając od punktu Alfa (początek) do punktu Omega (koniec), będąc zakorzenioną w jedynie ideowo (a nie także historycznie) rozumianej osobie Jezusa Chrystusa. Celem ostatecznym tak pojmowanej ewolucji świata i człowieka jest jedność duchowa całego wszechświata. Już te pobieżne stwierdzenia wykazują brak w jego wywodach wielu niezwykle istotnych treści dla całej chrześcijańskiej nauki, takich jak: pojęcie osobowego Boga, wolność ludzkiej woli, czy posłannictwo zbawcze Jezusa. Niektórzy zaś komentatorzy stwierdzają wprost, iż system, który stworzył de Chardin: „był deformacją chrześcijaństwa, które zostaje przekształcone w ewolucjonizm o charakterze naturalistycznym, monistycznym i panteistycznym” (Philippe de la Trinité, Dietrich von Hildebrand).

Wcielenie Syna Bożego

Spoglądając na „tajemnicę życia” przyznać należy, iż wykracza ona poza wszelkie ludzkie dociekania. One bowiem zawsze będą ograniczone jedynie do naukowych badań, ludzkich wyobrażeń i teorii. W perspektywie przyrodzonej „tajemnica życia” pozostanie dla nas niepoznawalna, choć jednocześnie najbliższa naszej egzystencji. Kim jestem wobec świata stworzeń i moich ludzkich pragnień? Czy posiadam tylko godność stworzenia, czy może jakąś inną, wyższą, bardziej prawdziwą? Z pomocą człowiekowi przychodzi wiara w Objawienie. Z jego treści możemy się dowiedzieć o naszym szczególnym wybraniu. Bóg jest Życiem i dawcą „zasady życia”! Syn Boży stając się człowiekiem, czyli jednym z nas, wskazuje na bezcenną wartość życia ludzkiego, na naszą godność Dziecka Bożego i na nasze przeznaczenie do chwały. Wszak Jezus narodził się, by nas zbawić i otworzyć nam bramy Królestwa Niebieskiego. Tego Królestwa, w którym doświadczymy istoty prawdziwego, niekończącego się i niezmiennego, życia. Parafrazując jedną z prefacji za zmarłych stwierdzmy ostatecznie: *życie Twoich wiernych, o Panie, zmieni się, ale w Tobie się nie skończy.*

o. Andrzej Duk OFM

Boże Narodzenie 2024

Od zarania wieków Zbawca był oczekiwany od stworzenia świata w Biblii zapowiadany. Wszyscy pragnęli przyjścia Pana Zbawiciela Syna Bożego, ludzi od grzechów Odkupiciela.

Oczekiwany przyszedł w ciszy i pokorze, w grocie, stajni, czy inaczej zwanej oborze. Bez przepychu, zbytków i wyrazów wielkości narodził się Jezus Chrystus Pan Światłości.

Zamiast w centrum Imperium Rzymskiego urodził się na peryferiach świata wielkiego. Bo Miłość nie rzuca się w oczy i jest subtelna jak narodziny dziecka jest delikatna, dzielna.

Ta Święta Noc jest z innymi niezrównana jest rozświetlana chwałą naszego Pana. Otwiera ona nowy dzień dla ludzkości jest właśnie przyczyną ogromnej radości.

Albowiem nie jest to Król w złotej koronie, który nie siedzi dumnie na pozłacanym tronie. Jest to Dziecię w pieluszkach w żłobie położone w innym miejscu niż władcy świata narodzone.

To Bożonarodzeniowa lekcja pokory niezrównana, gdzie na widok Dzieciątka uginają się kolana. Panie, Ty nie potrzebujesz gromkiego wiwatu i majestatycznych świątyń by objawić się światu.

Bo Światłość wielka zabłysnęła pośrodku nocy, nie potrzebując mądrych pojęć i innych pomocy. Tobie Panie hołd w każdym człowieku oddajemy bo w ten sposób w jedności z Tobą żyć chcemy.

Wiara i Miłość czynią nas domownikami Boga i Jego Syna stanowiąc dziedzicami. Przyjmując Jezusa do naszych serc z miłości pozbawiamy go życia w smutnej bezdomności.

Dzięki Ci, Boże, za bożonarodzeniową lekcję pokory. Za to, że poważnym i dumnym kolanom każesz uklęknąć przed Dzieciątkiem. Że nie potrzebujesz gromkich organów i majestatycznych świątyń, by objawić się światu. Że wielkość, by była wielka, nie potrzebuje okrągłych pojęć i przeszywających dreszczem metafor, ale sama potrafi zabłysnąć pośrodku nocy. Dziękuję Ci za to i ucz mnie, proszę, żebym nie stawiał ostrej granicy między tym, co ludzkie, a tym, co boskie. Bym w prostych, zgrzebnych słowach oddał Ci hołd w każdym spotkanym człowieku. Jaka korzyść z tego, że Pan Bóg narodził się w Betlejem, jeśli nie narodzi się przez wiarę we mnie, w moim sercu? To wiara i miłość czynią nas domownikami, dziedzicami Boga, a Jego samego pozbawiają bycia bezdomnym. Bóg wie, kiedy ma przyjść i to jest ten czas i ten dzień, kiedy przychodzi i się objawia. Nie

szukajmy Boga w Herodowych pałacach, bogactwie, ustawieniu się w życiu i przyjemnościach. Tam Boga nie ma. Odnaleźli Go pasterze, ludzie z otwartymi oczami serca. Bo im gwiazda pokazała drogę, bo im anioł powiedział. Gwiazdą Eucharystii jest Maryja! Aniołem jest Kościół. Tam znajdziemy Jezusa, w Betlejem

Iwona Zagrodnik

Święta Boża Rodzicielko

naucz mnie wierzyć jak Ty,
gdy wzrok tego nie zauważa,
naucz mnie kochać jak Ty,
gdy kamienie ranią stopy,
róże pachnące sympatią
zdradziecko kłują cierniami,
naucz mnie ufać jak Ty,
gdy nie ma przejścia nad przepaścią.

Magdalena Urzędowska

– tercjarka III Zakonu Franciszkańskiego



„Madonna z Dzieciątkiem” – miedzioryt, autor: Raffaello Morghen (1758-1833)

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 600 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-301 Kraków.